

Wysokie plony jęczmienia hybrydowego

Tekst i fot. Remigiusz Waligóra

Chcąc poznać profesjonalny sposób uprawy jęczmienia hybrydowego udaliśmy się do Gospodarstwa Rolnego SU-DAL w Suliszewie (woj. zachodniopomorskie), którego właścicielami są Eugeniusz Rocławski i Bogdan Sienkiewicz.



– Jęczmień hybrydowy jest rozwiązaniem na mozaiki glebowe i zmiany klimatyczne, będąc jednocześnie uprawą dochodową
– mówi Bogdan Sienkiewicz

Gospodarze uprawiają ziemię w dwóch gminach: w jednej 1040 ha, w drugiej 79 ha. W obydwu dominują gleby klasy III i IV. Są one dość trudne w uprawie, gdyż na jednym polu znajdują się zarówno bardzo ciężkie gliny, jak i lekkie piaski. Ponadto teren jest mocno pagórkowaty, a część pól znajduje się w rejonie zalewowym. Zdarzało się, że ponad 300 ha stało pod wodą. Ilość opadów w ciągu roku wynosi około 800 ml, przy czym nie są one równomiernie rozłożone. Zdarzały się lata, że od rozpoczęcia żniw do końca września padał codziennie deszcz. Dwanaście lat temu deszcz padał od 29 sierpnia do 21 września, wówczas 360 ha jęczmienia porosło, co też spowodowało potężne straty, a innym razem pszenżyto jare musiało być zbierane dopiero 13 października.

Hybrydowe rozwiązanie

Jak przyznał w rozmowie rolnik, przez wiele lat testowali na polach praktycznie wszystko co możliwe i uprawiali większość znaczących gatunków nadających się do uprawy wielkoobszarowej. Okazało się, że

najmniej zawodne, a tym samym najbardziej opłacalne są oziminy, które teraz dominują. Płodozmian na polach jest następujący (czteropolówka): rzepak ozimy – pszenica ozima – pszenżyto ozime/żyto ozime – jęczmień ozimy/jęczmień jary, sporadycznie wstrzeliwuje się łubin, którego uprawa stanowi 30–40 ha. Pod łubin albo jęczmień jary oraz na słabsze stanowiska jest stosowany obornik bydlęcy.

Przez wiele lat w gospodarstwie szukaliśmy uniwersalnego rozwiązania rekompensującego zmiany klimatyczne, specyfikę gospodarstwa i opłacalność produkcji roślinnej

– Przygoda z jęczmieniem hybrydowym zaczęła się w 2010 roku. Jęczmień jest gatunkiem, który pasuje jako przedplon pod uprawę rzepaku. Optymalny termin siewu rzepaku to 15 sierpnia, co też powoduje konieczność dostosowania się do odmian i klimatu oraz uprawy gatunków, które umożliwiają wczesne zejście z pola innej rośliny. W pierwszym sezonie rośliny zasiano na skłonie. Przed nadejściem zimy skłon

został zalany i w zaniżeniu rośliny znalazły się pod wodą, która następnie zamarzła. Na wzniesieniu wskutek braku okrywy śnieżnej jęczmień wymarł i został przesiany formą jarą. W zaniżeniu przeżył i wykazał swój potencjał. Jęczmień jary mimo wszystko był dużo gorszy. Po takim doświadczeniu zasialiśmy już 40 ha i wówczas średni plon wyniósł 90 dt/ha, a konwencjonalne odmiany siane w gospodarstwie plonowały na poziomie 50–60 dt/ha – opowiada Bogdan Sienkiewicz.

W następnym roku została posiana odmiana Zoom, która dała średni plon z 73 ha równy 90 dt/ha. W tym roku jest uprawiany jęczmień odmiany konwencjonalnej California (49 ha) dystrybuowanej przez PUH Chemirol i hybrydy – Wootan (58 ha) i Galation (25 ha), przy czym są one zasiane na stanowisku, gdzie pszenica plonowała na poziomie 90–100 dt/ha, aby dać mu szansę wykazania potencjału plonotwórczego. Odmiana, która się sprawdzi, w przyszłym roku będzie uprawiana na dużo większym areale.

Technologia uprawy

Przed uprawą jęczmienia ozimego i po nim przypada wapnowa-

nie, ostatnio wapnem Magnesium z Nordkalk. Przedsięwzięcie zastosowano 200 kg/ha nawozu Polifoska 7-18-28-11. Wcześniej przez wiele lat stosowano nawozy z PRP i Timac Agro. Norma siewu hybrydy wynosi 1,7 jednostki siewnej na 1 ha. Nawożenie azotowe w ostatnim sezonie wykonano Canwilem 27% w ilości 300 kg/ha. Wiosną dodatkowo zastosowano pogłównie Polifoskę 21 – 100 kg/ha oraz w drugiej dawce nawożenia azotowego Canwil z magnezem – 200 kg/ha.

W nawożeniu dolistnym zastosowano produkt Nano Active + siarczan magnezu + AB Mikro Mix N + nawóz dolistny fosforowo-potasowy w płynie. W kolejnym zabiegu zastosowano Nano Active wraz z fungicydem Zenit 575 EC i regulatorem Moddus 250 EC oraz insektycydem Karate Zeon 050 CS. Kolejny zabieg wykonano fungicydem Bontima 250 EC i regulatorem Cerone 480 SL oraz insektycydem Decis. Ze względu na nierównomierne dosychanie na mozaikach, zastosowano preparat zawierający substancję czynną glifosat.

– Ochrona jęczmienia zaczyna się już jesienią. Konieczny jest zabieg na mszyce oraz choroby grzybowe. Wiosną nawożenie azotowe wykonuje się jak najwcześniej, gdyż dość długo jest zimno – zwraca uwagę Eugeniusz Roćławski.

– Średni plon odmian Zzoom i Hobbit jęczmienia hybrydowego w tym roku wyniósł 82 dt/ha. Po uśrednieniu wyników z odmianą konwencjonalną Wendy, średnia wynosi 79 dt/ha. Widoczne były różnice między odmianą konwencjonalną a hybrydami. Można przyjąć, że różnica plonu wyniosła do 1 t/ha – podsumowuje Bogdan Sienkiewicz. – Jest to kosztowna produkcja, jednak potencjał plonotwórczy jest na takim poziomie, że warto o niego powalczyć. Zwłaszcza że gospodarujemy na mozaikach, ponadto nawiedzają nas różne anomalie pogodowe – dodaje rolnik.

Pozostałe rośliny w gospodarstwie

Rzepakiem ozimym obsiewane jest 200–250 ha, po którym przypada pszenica ozima. W ostatnim sezonie były siane odmiany: Bodycek, Premio, Julius i Boomer. W tym sezonie trzecia dawka azotu zastosowana na kłos nie została wykorzystana, co też rzutowało na zawartość białka. Kontrakty terminowe uległy jednak obniżeniu z 12,5 na 11,5% białka, co spowodowało, że całość wyprodukowanej pszenicy zakwalifikowano jako konsumpcyjną. W zależności od odmiany plony wyniosły 80–90 dt/ha.

Siane były także odmiany populacyjne i mieszańcowe rzepaku ozimego, które pochodziły z Syngenty, Pioniera i PUH Chemirol. Na części lżejszych gleb przypada odmiana Rohan, ponadto w gospodarstwie są prowadzone doświadczenia z odmianami półkarłowymi, karłowymi oraz tradycyjnymi, co też umożliwia wybór odmiany dostosowanej do warunków gospodarstwa. Średni plon z 240 ha wyniósł 43 dt/ha, plon pszenżyta ozimego – 60 dt/ha. Żyto ozime mieszańcowe pochodzi z KWS Zboża i z PUH Chemirol. Jego plon wyniósł ponad 70 dt/ha.

– Kolejnym argumentem na rzecz postawienia na intensyfikację produkcji były rosnące koszty i coraz wyższy czynsz dzierżawny, co też powodowało, że nie można było zbierać niskich plonów. Wysokie plony wymuszają dbałość o każdy element agrotechniki – zaznacza Eugeniusz Roćławski.

Przy tak wysokiej produkcji sprzedaż produktów odbywa się na podstawie kontraktów terminowych. Jęczmień ozimy ze zbioru w roku 2014 został sprzedany w marcu 2014 r. w cenie 650–670 zł/t. W tym roku w gospodarstwie była testowana uprawa jęczmienia jarego w technologii strip-till, jednak wysoki koszt maszyn nie przekonał rolnika do jej wdrożenia. Plon był porównywalny do plonu zboża w tradycyjnej technologii. ■